



## Pierwsza od stu lat biografia Mickiewicza po angielsku

Autor: JOANNA ROSTROPOWICZ-CLARK

2009-09-11

Wystarczy wziąć do ręki książkę *Adam Mickiewicz The Life of a Romantic*, której autorem jest Roman Koropecyj, aby cieszyć się, że powstała w języku angielskim taka duża, piękna książka o Adamie Mickiewiczu.

To ważna pozycja dla naszych tu dzieci i wnuków, naszych studentów, dla dziesiątków tysięcy potomków polskich latarników, dla... Ach, człowiek się rozmarza. A po chwili, po przejrzeniu tomu, wzdycha: a w Polsce? Czy mamy współczesną, solidną, porównywalną na przykład z pracą Zdzisława Najdera o Conradzie, biografię naszego wieszca? Nie.

Najkrótsze wytłumaczenie tego braku zamyka się w stwierdzeniu, że poezja Mickiewicza była zawsze dla Polaków ważniejsza niż życiorys. Przez ponad półtora wieku, z niedługą przerwą na okres dwudziestolecia niepodległości, Mickiewicz służył nam, zgodnie z jego pragnieniem, jako oręż w walce o przetrwanie narodu. Był nam potrzebny jako wieszcz, prorok, Polak-Litwin, katolik. Z jego biografii braliśmy to, co harmonizowało z mitycznym wizerunkiem: Gustawa (romantycznego kochanka Maryli) i Konrada (bardziej z *Dziadów* niż z *Konrada Wallenroda*). O tym, co mogłoby tę harmonię broń Boże zamącić, otworzyć furtkę dla cyników lub wywrotowców, należało zamilczeć.



Portret z wydanych w 1888 r. przez Księgarnię Gebethnera i Wolfa *Poezyi Adama Mickiewicza*, wzorowany na dagerotypie paryskim z r. 1842J

### Poza schematem

Nie zamilczał, po odzyskaniu niepodległości, Tadeusz Boy-Żeleński, dochodząc w serii esejów do ukrywanych faktów życiorysu wieszca, co wywołało burzę protestów, ale otworzyło tamę. W 1929 r. w *Słowie wstępnym* do wydanych w Bibliotece Arcydział Literatury *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza, Boy napisał:

"Wszystko nam - mówię o moim pokoleniu - pokazywano w Mickiewiczu jako harmonijne, jako proste, tymczasem wszystko wydaje mi się w nim walką, rozdzwieniem, paradoksem. Paradoksem jest powstanie tego tytana z naszej miękkiej gleby; paradoksem kombinacja rasowa tego wcielenia polskości, paradoksem jest to, że długoletnia biblia tej polskości zaczyna się od słów 'Litwo, ojczyzna moja', paradoksem linia tej twórczości, tragicznie na szczycie załamana...".

Wojna przerwała polemiki, a po wojnie trzeba było bronić Mickiewicza przed przebraniem go w prekursora socrealizmu. Nic więc dziwnego ani nagannego, że w wolnej Polsce powrót do studiów nad jego biografią zaowocował znaczną liczbą książek o jawnym lub zamaskowanym charakterze polemicznym, o niejednolitej wartości naukowej, ale z wyraźną sygnaturą stylistyczną (i na ogół ideologiczną) ich autorów. Niestety, wielu tym ambitnym literacko opowieściom o Mickiewiczu brak głębszej myśli interpretacyjnej, na wzór Juliusza Kleinera (monografia *Mickiewicz*, 1934-1948) czy Wiktora Weintrauba (*Literature as Prophecy*, 1959).

### Zalety dystansu

Harvardzki uczeń Wiktora Weintrauba, Roman Koropecyj, obecnie wykładowca na University of California Los

Angeles, jest w odmiennej wobec polskich kolegów sytuacji: nie musi brać pod uwagę kontrowersji na temat problematycznych aspektów życiorysu Mickiewicza. Pisze w przedmowie, że dla tych czytelników, którzy nie znają poezji Mickiewicza lub nie mają do niej powszechnego w Polsce emocjonalnego stosunku, i dyskrecja w sprawach jego prywatnego życia, i spory ideologiczne są bez znaczenia. Już sam tytuł tej biografii, *Adam Mickiewicz. The Life of a Romantic*, bez słów poeta i polski, kieruje uwagę czytelnika na portret człowieka w fizycznej i duchowej aurze epoki. Nie polskie o niego spory będą w tej książce ważne, ale burzliwe, a więc jak u wszystkich romantyków sporne fakty życia. Życia, którego droga, co jest ideą przewodnią książki, przemierzyła całą ówczesną Europę, łącznie z innym europejskim romantykiem nieznaną Rosją.

Korzystając z imponującej liczby wielojęzycznych źródeł, Koropecy autorzy wprowadza czytelnika w osobiste i polityczne perypetie poety na wszystkich nieodmiennie fascynujących etapach jego biografii. Daje nam przy tym najczęściej niepowierzchowne portrety z ogromnej galerii osób związanych z Mickiewiczem, o których w kilku przypadkach (np. rosyjskich przyjaciół i przyjaciółek poety, Konstancji Łubieńskiej, wielu postaci z kręgu Towiańskiego) dowiadujemy się więcej niż od niejednego polskiego biografów. Mniej uwagi Koropecy poświęca latom studenckim w Wilnie i ważnej, nie tylko ze względu na miłość do Maryli, atmosferze dworu Wereszczaków, otwartego na najnowsze prądy myśli europejskiej, łącznie z religijną tolerancją. Być może autor sądził, że te głęboko polskie wątki mniej zainteresują obcokrajowców; niesłusznie moim zdaniem, choćby ze względu na zainteresowanie znacznej liczby mieszkańców Zachodu ich wschodnioeuropejskimi korzeniami.

Wielką zaletą książki są żywo przedstawione kontakty Mickiewicza z całą plejadą wybitnych postaci epoki - od luminarzy artystycznego świata Rosji, do znakomitości w Niemczech (Goethe, Schlegel, Mendelssohn), wszystkich gwiazd literackich Francji, rewolucjonisty Mazziniego we Włoszech (i włoskich oraz innych arystokratów), do przyjaźni z Amerykanami, Jamesem F. Cooperem i protegowaną przez naszego poetę Margaret Fuller.

### **Sława i sumienie**

W naszej tragicznej wizji życia Mickiewicza jego zawrotna europejska sława nie rysuje się tak wyraźnie, jak to przekonująco ukazuje Koropecy. Nie zawdzięczał tego sukcesu zachwytem nad jego poezją, choć była tłumaczona na francuski, a raczej reputacji genialnego polskiego poety-romantyka, jaką propagowali - o czym także mało w polskim kanonie jego biografii - wpływowi na Zachodzie rosyjscy przyjaciele. Pomógł tu także duch czasu, sprzyjający ideom wolnościowym i ich nosicielom z krajów, które zbrojnie walczyły o ich spełnienie. Temu, że Mickiewicz w 1830 r. do walki nie przystąpił, Koropecy poświęca kilkanaście stron; sugeruje, że poecie zabrakło odwagi. To, że sam Mickiewicz miał z tego powodu bolesne poczucie winy, nie usprawiedliwia braku głębszej analizy całej sytuacji, łącznie z uznaniem śmiertelnego zagrożenia, jakie czekałoby sławnego uciekiniera z Rosji w chwili przekroczenia granicy zaboru rosyjskiego, z czego całe otoczenie poety w pełni zdawało sobie sprawę.

Dbając o ukazanie "ludzkiej twarzy" wieszca, Koropecy chętnie zaznacza ujemne cechy jego charakteru. Pisze o "nienasyconej potrzebie współczucia i adoracji", o "irydującej władczości i paranoi", tendencji do litowania się nad sobą. Jest to zapewne wyraz reakcji na idealizujące portrety poety, a i moda w obecnej biografistyce.

### **Zbyt wiele i zbyt mało**

Jeden z najdłuższych rozdziałów książki omawia okres zaangażowania Mickiewicza w Koło Boże, któremu współprzewodniczył z ponurym Andrzejem Towiańskim. Koropecy nie szczędzi tu drastycznych szczegółów, przebiegu upokarzających dla wszystkich członków sekty intryg, erotycznych sensacji - całego smutnego fenomenu - przeceniając chyba cierpliwość anglojęzycznych czytelników dla zawiłanych relacji między nieszczęsnymi

emigrantami z Polski i Litwy. Bagatelizuje jednocześnie to, co wciągnęło Mickiewicza w towiańszczyznę: jego potęgujące się, wyraźnie zarysowane w *Panu Tadeuszu* (gdzie Żyd Jankiel jest jedynym "narodowym artystą", konspiratorem, a jego karczma świątynią Salomona) zainteresowanie światem polskich Żydów, których widział jako współbraci Polaków, z woli Opatrzności zaangażowanych w mesjanistyczne dzieło moralnej odnowy świata.

I jeśli Mickiewicz bardziej niż którykolwiek z jego współczesnych całym swoim życiem, zawsze i wszędzie, spełniał idee romantyzmu, jego pasja filosemicka stawia go w historii europejskiej kultury na miejscu absolutnie wyjątkowym - dodaje jego laurom romantyka dodatkowego blasku.

Roman Koropecyk, *Adam Mickiewicz. The Life of a Romantic*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2008, s. 568, cena 45 dol. Książkę można zamówić na stronie [www.cornellpress.cornell.edu](http://www.cornellpress.cornell.edu).